

Wychodził we wtorek, szwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitości ani na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 sr. 22 kr., na pocztamtę lwowską 2 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 3 sr. 26 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dołączony do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drokiem garnion) za pierwszy raz a kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na swycanym druk obrachowane miejsca są. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N<sup>ro</sup> 59.

15. maja 1845.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Dary dla włościan powodzią dotkniętych.

**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpanija: Towarzystwo pod imieniem Ignacego Lojoli.

Anglija: Przyjęcie klauzul bilu dotacyi dla kolegium w Maynooth.

Francyja: Imieniny Króla. — Interpelacyje Thiersa w izbie niższej pod względem kongregacyj religijnych. — Rozprawa p. Berryer w tej mierze.

**Nowiny.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Sanoka. — Z Więdnia. — Sposób, aby drzewa fruktowe na poślednim gruncie łatwo rosły.

Składki dla włościan galicyjskich.

**Dodatek nadzwyczajny:** Zdanie sprawy galicyjskiej kasy oszczędności za rok 1844 (w języku niemieckim.)

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dla cierpiących mieszkańców okolic powodzią dotkniętych, oddano Magistratowi lwowskiemu 4 półsetki, a Redakcyi Gazety lwowskiej jeden półsetek płótna, ogółem około 350 łokci, a kupiec i spedytor tutejszy Brejer, podjął się przesłać to płótno bezpłatnie do Przemyśla, Rzeszowa, Tarnowa i Bochni, z kąd starostowie cyrkułowi odeszły takowe dalej dla potrzebnych tegoż wsparcia.

C. K. Prezydyjum krajowe podaje te nowe czyny dobroczynne do publicznej wiadomości.

Przez C. K. Prezydyjum krajowe.

Lwów, dnia 10. maja 1845.

Dom hurtowy w Więdniu J. H. Stametz i spółka, przesłał C. K. Prezydyjum krajowemu hojny datek 500 zr. m. k. na wsparcie mieszkańców okolic przez powódź dotkniętych.

Podobnież z nowych składek ku temu celowi wpłynęło u Magistratu lwowskiego 355 zr., 1 dukat i 1 rubel srebrny.

C. K. Prezydyjum krajowe ogłasza te znakomite dary dobroczynności publicznie, odesławszy już takowe tam, dokąd przeznaczone zostały.

Przez C. K. Prezydyjum krajowe.  
W Lwowie dnia 11. maja 1845.

Starosta cyrkułowy tarnopolski przesłał C. H. Prezydyjum krajowemu na wsparcie potrzebujących pomocy włościan okolic powodzią dotkniętych zebrane z balu tym końcem w Tarnopolu wyprawionego 165 zr. 32 kr. tudzież 70 zr., które z innych dobroczynnych darów wpłynęły, mianowicie 25 zr. od Wincentego hrab. Krosnowskiego, dziedzica Zagrobeli; 25 zr. od Józefa Zawadzkiego, dziedzica Szlachciniec i 20 zr. od Onufrego Turkuła, dziedzica Ihrowic.

C. K. Prezydyjum krajowe odesławszy już te datki dobroczynne na miejsce przeznaczenia ogłasza takowe dla publicznej wiadomości.

W Lwowie dnia 12. maja 1845.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Dziennik *Clamor Publico* z Madrytu donosi: Wkrótce ma się tu zawiązać Towarzystwo pod imieniem Ignacego Lojoli. Na jego czele stoi dama wysokiej godności; rozpoczyna ona swe dzieło pod pomyslną wróżbą i słychać nawet, że ma już fundusz złożony z dwu milionów realów.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 2. maja. Rozprawy parlamentu tak wczorajsze jak i onegdajsze nie zawierały nic ważnego. Izba wyższa nie odbywała w obu dniach żadnego posiedzenia, a

izba niższa zajmowała się częścią uporządkowaniem swych prac, częścią przedłożeniem nowych bilów pomniejszej wagi. Trzecie odczytanie bilu dla Maynooth wyznaczono na 19. maja, a przedłożenie rezolucyj lorda Johna Russell pod względem klas pracujących na 26ty. W piątek przed Zielonemi Świątkami rozwinie Sir Robert Peel swój plan w ogóle pod względem dalszych reform akademicznej nauki w Irlandyi.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 2. maja. Dzisiejsze obrady nad pojedynczemi klauzulami bilu dla Maynooth, zawierały na posiedzeniu jeneralnego wydziału pomimo wielokrotnie powtarzanych dowodów za i przeciw bilowi, zawsze jeszcze wiele ważnego. Ze strony partyi panującego kościoła usiłowano znowu na próżno udaremnić rozporządzenie, na które jednakże izba po dłuższej debacie, we wszystkich jego postanowieniach znaczną większością zezwoliła. Pan Hindley, jako zastępca gmin dysenterów, wniósł najpierwszy propozycję względem odrzucenia tego bilu, żądając, aby się izba aż po szczeniu miesiącach w tej mierze w wydział ukonstytuowała. Z głosowania nad propozycją pana Hindley, wyniknęło odrzucenie jej 160 głosami przeciw 52. Gdy potem izba zamieniła się w wydział, przedłożono zaraz do pierwszych klauzul kilka poprawek, dotyczących urzędowania kuratorów seminaryjum Maynooth, ale po krótkim przywołaniu się Peela, znowu je cofnięto. Głosowano tylko na jedną z tych poprawek, która wyszła od pana Stafford O'Brien. Podług téjże chciano upoważnić kuratorów do posiadania gruntowej dla seminaryjum Maynooth własności, niosącej rocznie 30,000 funtów szterl. dochodu, zamiast zezwolonych przez bil 3000 funtów, by przeto podać mającym katolikom Irlandyi sposobność do uposażenia seminaryjum z własnych zasilków prywatnych, a dotowanie z publicznego skarbu uczynić niepotrzebnym. Poprawkę tę jednakże 100 głosami przeciw 32 odrzucono. Gdy potem na resztę klauzul bilu zezwolono, zaproponował pan Law, aby odwodowe klauzule, to jest 10tą i 11tą na sześć miesięcy odłożono; lecz wniosek ten odrzucono 210 głosami przeciw 88. Poczem przeszedł bil przez wydział jeneralny, który pojutrze przedłoży o nim swe sprawozdanie.

Z wykazu liczby petycyj, które parlamentowi przedłożono, okazuje się, że przeciw bilowi dla kolegijum w Majnooth dotychczas 6105 petycyj z 767,045 podpisami nadeszło.

Naprzeciw nakazanemu przez francuzki rząd wzmocnieniu fortyfikacyj w wielu francuzkich

portach kanału, postępuje sobie angielski rząd z równemże uzbrojeniem. Bardzo czynnie pracują od niejakiego czasu nad wzmocnieniem fortyfikacyj, które port w Portsmouth zasłaniają. I tak naprawiono Southsea Kastle, zaopatrzone większemi koszarami i więcej niż trzydziestą działami ciężkiego wagoniaru, które całą okolicę we wszystkie strony strychowad mogą. Podobnież w znacznej liczbie zaopatrzone ciężkimi działami także inne warownie, a między innemi twierdzę Blockhouse, która steżę wnijścia do portu.

## Francyja.

Z Paryża dnia 2. maja. Wczoraj przyjmował Król z powodu swych imienin od ministrów, marszałków Francyi, wielkich deputacyj izby parów i deputowanych tudzież od wielu innych władz i korporacyj gratulacje.

Podczas gratulacyi, którą składał Arcybiskup Paryża z duchowieństwem swojej dyjcecyi, miał tenże następującą do Jego królewskiej Mości przemowę: »Najjaśniejszy Panie! Przybywając w dzień Twych imienin dla złożenia Ci z największym uszanowaniem naszych uczuć, mam się za szczęśliwego, że Waszą królewską Mość mogę zapewnić, iż duchowieństwo Paryża godne jest wysokiej swęj misyi dla tego, że wyłącznie poruczonemi jego staranności świętymi powinnościami się zajmuje. Przeto oznajmiamy Królowi, że my ku Niemu, ku naszej ojezyźnie, ku kościołowi w równym czasie z najmędrszym i najświetlejszym poświęceniem się oddajemy. — Religija, Najjaśniejszy Panie, która Cię codziennie czyni szczęśliwym świadkiem najtkliwszych cnót, przynosi nieraz także naszemu duchownemu urzędowi pociechę, gdyż we wszelkich stanach wskazuje nam godne uwielbienia tkliwe serca, wzniosłe charaktery, wspaniałomyślne dusze, które moralną wielkość Francyi wspierad i ciągle ją utrzymywać będą. Oby ona coraz bardziej zaszczebiała w nasze obyczaje tę gorliwą miłość sprawiedliwości, to głębokie dla wszystkich praw uszanowanie, tę miłość prawdziwie chrześcijańską, które bynajmniej nie są niebezpieczne wolności a postuszeństwu chlubę przynoszą. — Religija, Sire, która nie jest religiją tego świata, i która przez ten świat tylko w spokoju przejść pragnie, jest potrzebną tak największym jak najmniejszym towarzystwom państwa. Losy ich zawisły od losu, jaki one téj boskiej cudzoziemce przygotowują. Dlatego, Sire, religija jest wszystkiem dla nas: próby, których doznawać musi, stanowią

całe nasze cierpienia, dobrodziejstwa, które rozszerza, całą naszą pociechę; wolny jej wpływ jest przedmiotem wszelkich naszych żądań; ona uświęca wszelkie nasze życzenia, a szczególnie te, które dzisiaj o Twoje szczęście i o szczęście dostojnej Twojej rodziny składamy. — Król odpowiedział: »Najszczerzej i najgoręcej staraniem, jak Wpanu wiadomo, jest to, aby religija doznawała zupełnego uszanowania, jakie jej przynależy; jestto oraz powinnością królów i interesem ludzkości; z przyjemnością uznaję, jak mocno duchowieństwo Paryża nieraz w tém wielkim zadaniu Mię wspierało; pod jego okiem wychowany, mam sobie za szczęście, iż mogę okazać mu pamięć, którą w tej mierze przechowuję, i dziękuję mu za uczucia i życzenia, któreś Wpan właśnie teraz jego imieniem ku Mojej rodzinie i ku Mnie wyraził.«

— dnia 3. maja. Od początku posiedzenia nie przedstawiła i z b a d e p u t o w a n y c h tak ożywionego widoku, jak wczoraj. Wszystkie trybunały były mocno zajęte, w części zajmowały je damy; na wszystkich twarzach widać było nateżone oczekiwanie. Było dzień, na który pan Thiers zapowiedział swoje interpelacje pod względem wykonania ustaw krajowych przeciw kongregacyjom religijnym. Po przyjęciu wniosku do ustawy o uzupełniających kredytach 193 głosami przeciw 68, i przedłożeniu przez pana Ledru-Rollina dwu petycyj podpisanych przez 12,000 obywateli paryżskich przeciw uzbrojeniu fortyfikacyj Paryża, zabrał głos pan Thiers; oświadczył on z góry, iż nie zamierza wnosić żadnej kwestyi gabinetowej. Zdania, które tu objawić zamyśla, są zdaniem ministra sądu sprawiedliwości, całego stanu adwokatów Paryża i publicznych sądów. Ma on jak największe uszanowanie dla religii, ale nie mniej sumiennie poważa prawa państwa; podwójny ten sposób myślenia jest rekojmią jego umiarkowania. Przystępuje on najprzód do dziejów księży Jezuitów. Wiadomo, że niechęć przeciw temuż zakonowi wzmożła się w przeszłym wieku do tego stopnia, iż go Papiież rozwiązać był zmuszony, i że rozprószeni członkowie jego znaleźli przytułek jeszcze tylko w państwach tego księżęstwa, który po zwyciężeniu Europy, zdawał się mieć upodobanie w sprzeciwianiu się jej. W roku 1814 uznał czcigodny Papiież za rzecz stosowną znowu ich zaprowadzić, ale tylko w tych państwach, które ich przypuścić mogły; lecz francuzkie ustawodawstwo było ich już dawno wykluczyło. Jednakże za sprzyjaniem restauracyi pojawili się oni znowu we Francyi, i pozakładali kolegią,

które niejaka świetność uzyskały, aż pokąd coraz bardziej stanowczo objawiająca się opinija publiczna nie zmusiła ich do odwrotu. Po upływie roku 1830 (mówi p. Thiers dalej), nauczeni doświadczeniem Jezuitów powrócili ukradkiem na nowo; a szerzenie się ich było tak szybkie, że liczba ich kolegiów we Francyi dochodzi teraz 27, i że liczby ich członków dokładnie oznaczyć niepodobna. A jednak trudnoby było udowodnić istnienia tej korporacyi, gdyby najnowszy proces urzędownie nie był go udowodnił. Teraz już jest jurydycznie udowodnionym, niezbitym faktem, że towarzystwo to istnieje, żyje i działa, wbrew naszym ustawom, które z francuzkiej ziemi je wyłączają. Znaczyż to co innego jak znieść ustawę? Zarzucają wprawdzie, że ustawy te są zadawnione, zastarzałe, zarzucane pod gruzami owego dawnego francuzkiego społeczeństwa, z którego interesów i namiętności takowe wynikały. Atoli nie odwołując się do jursprudencyi parlamentów, którą pogardzać nie należy, protestowało od czasu świetnej rewolucyi w roku 1789 nasze ustawodawstwo nieustannie przeciw niektórym religijnym korporacyjom i broniło praw państwa. Mowca przytoczył tu różne ustawy konstytucyjnego i narodowego zgromadzenia, ustawy z czasów cesarstwa i restauracyi, i odwołał się wkońcu do artykułu 291 kodexu karnego, podług którego »nie wolno żadnemu towarzystwu z więcej niż dwudziestu osób zawiązywać się w tym zamiarze, by się codzień lub w pewnych dniach zgromadzać i religijnymi przedmiotami zajmować, oprócz za przyzwoleniem rządu i pod warunkami, jakie tenże na niego włożył za potrzebne uzna.« To postanowienie ustawy — dodaje pan Thiers, — jest zupełnie dostateczne i może być zastosowane do religijnych korporacyj, choćby nawet dawniejsze ustawy w zapomnienie poszły. Zastaniają się wprawdzie drugim paragrafem powyższego artykułu, podług którego w wymienionej liczbie osób nie są objęci mieszkańcy tego domu, w którym się towarzystwo zgromadza. Proszę stronników towarzystwa Jezusa wielokrotnie o przebaczenie; ale oni nadużywają słów ustawy; takowa rozumieć tu tylko osoby służebne. Czego ja żadam, jestto rozwiązanie tych towarzystw w drodze administracyi; ja nie żadam żadnej kary. Mówią, że ustawy nie zawierają żadnego postanowienia kary; atoli codzień bywają wykonywane w drodze administracyjnej ustawy, które żadnego postanowienia kary nie zawierają. Szanowni prawnicy zaprzeczali zastosowanie ustaw przeciw kongregacyjom religijnym. Ale czyż to zależy od prawników, choćby oni z jak naj-

większym byli talentem, odjąć ustawom skuteczność, nazywając je »ustawami gniewu?« Zresztą między temi wszystkimi ustawami da się podobno jedna zastosować, obierzcież Wpanowie! Sąd sprawiedliwości Paryża zadecydował w roku 1826, że wszystkie ustawy mogą być zastosowane. Cóż można przeciw temu przytoczyć? (Pan de Lespinasse: Konstytucyję z roku 1830.) Konstytucyję! Toż do niej teraz się odwołujemy; do zasady wolności. Do wszystkiego chcemy na mocy tej zasady być upoważnionymi. Ale jeżeli wszystko wolno, wolnoż i kluby otwierać? wolność powinna dla wszystkich być jednakowa. Ja przyznaję każdemu prawo odwoływania się do konstytucyi, nawet wbrew przeszłości, która przeciw niemu świadczyć się zdaje; ale gdy widzę mężów, którzy »ustawę miłości« (ustawę Peyronneta, dotyczącą dziennikarstwa) pochwalami okrywali, i do bezwarunkowej wolności się odwołują, a przeciw książki na index kładą, tedy niech mi wolno będzie zapytać tych mężów, co przez tę bezwarunkową wolność rozumieją? Co do mnie, ja nie pojmuję wolności bez ustawy, która ją reguluje i ogranicza. Konstytucyjja zaręcza nam trzy swobody; to jest wolność osobistą, polityczną i religijną. Wszystkie te swobody są ustawami uregulowane. W skutek wolności osobistej nie masz już *lettres de cachet*; nikogo nie wolno już zamknąć na całe życie do bastyli, bez stawienia go wprzód przed przynależnym jego sędzią. Atożi dobrodziejstwa te zaręczone są tylko pod pewnemi warunkami. W skutek politycznej wolności może każdy Francuz wydrukować i publicznie ogłosić swoje zdanie; ale, konstytucyjja dodaje: z zachowaniem ustaw krajowych. (Pan Ledru-Rolin: Od miesiąca września! Śmiech.) Pan Thiers: »Wolność religii ostać się może tylko pod takiemiż samemi warunkami. Obwiniają mnie, wiem o tém, żem jest stronnikiem Woltera. Tak, jestem nim, w tém znaczeniu, że nie myślę zapoznawać jenijusza tego wielkiego męża, który dla cywilizacyi, dla ludzkości tak wiele zasług położył, który tak szlachetnie ujął się za tymi nieszczęśliwymi, których fanatycy na szafot wlekli. Atożi moje poważanie dla tego wielkiego jenijusza nie zasłania mię bynajmniej na jego błędy. On nie poważał religii swojej ojczyzny; powstawając na nadużycia, nie ochraniał dostatecznie rzeczy, jakimi były same w sobie.« — Poczém roztrząsał mowca jawnie zachodzącą kolizyję między państwem a duchowieństwem. Kolizyjja ta jest tylko skutkiem zaciętej niesłuchanie zaczepki ze strony fakcyi przeciw świetnej instytucyi, do której

szanowania zobowiązały ją ustawy, przeciw dawniej naszej wszechnicy. Atożi najzaciętsi członkowie tej fakcyi czerpali w łonie stowarzystwa Jezusa swoją siłę i swój gorliwy zapał. (Okłaski z lewej strony; sprzeciwienie się na niektórych ławkach.) Ja przyznaję, że położenie gabinetu jest trudne; ale ścisłem wykonywaniem ustaw można tę trudność pokonać. Niech się panowie ministrowie o tém dowiedzą, że my nie chcemy bynajmniej przygotować im przesilenia lub też ciężar na ich kark włożyć; my chcemy go raczej z nimi podzielić. — Po panu Thiersie zabrał głos zachowawca pieczęci, minister sprawiedliwości, pan Martin (du Nord); uznał na prawność istnących przeciw kongregacyjom ustaw, ale sądził, że kwestyjja ta jest takiego rodzaju, iż na prędce rozwiązać się nie da, i oświadczył, iż spodziewa się, że izba zezwoli rządowi na czas i na obranie środków do trafnego jej rozwiązania. — Po przymówieniu się potem pana de Carné przeciw a pana Dupin za wnioskiem pana Thiersa; odroczone na dzień następny debata, podczas której pan Berryer zabrał głos, i mówił podobnie jak pan de Carné, w interesie kongregacyj, jako o kwestyi, która się wolności religii dotyczy.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych toczono dalej, przerwana wczoraj debatę nad religijnemi kongregacyjami. Pan Berryer zaczął rozprawę tém oświadczeniem: »Wielka kwestyjja, o którą teraz chodzi, nie może pozostać na tém miejscu, na które wczoraj ją przeniesiono. Spodziewa on się, iż żadna strona izby nie przyjmie tej władzy, którą p. Thiers wczoraj zaproponował a zachowawca wielkiej pieczęci okazał się gotowym do przyjęcia jej, z tym dodatkiem jednakże, iż przezornie robi z niej użytek. Kwestyjja, czy istotnie istnieją przytoczone wczoraj ustawy, jest oraz podług zdania mowcy najważniejszą. Jeżeli one istnieją, tedy nie może on zezwolić, aby wykonanie ich odwlekano. Każdy powinien żądać tego wykonania. Ale jest on tego zdania, że pomienione ustawy już nieistnieją. Pan Herbert: Ja żądam głosu. Pan Berryer: Proszę pozwolić, abym sam na siebie zwrócił moję uwagę. Wiadomy jest izbie mój zawód przez pierwszych lat piętnaście. Będąc ciągle ograniczony na powinności mego powołania, rzadko kiedy miałem sposobność wyrzec publicznie moje zdanie. Ale mogę sam sobie dać świadectwo, żem od lat trzydziestu nie zmienił swego zdania, a przeto z wszelką otwartością mogę wynurzyć moje myśli. Kwestyjja ta jest obszerną, to jest, czy istnącym

bez pozwolenia korporacyjom dalej istnieć wolno. Zamierzam okazać tę do nieuwierzenia ogólność zasady, którą wywołano. Ja żądam zupełnych praw dla katolickiego kościoła, i pytam, czy rząd nie dość jest mocnym, światłym i poczciwym, aby pozwolił na takie używanie zupełnej swobody, jakie w Anglii, w Stanach Zjednoczonych istnieje, a ponieważż nadmieuł o Anglii, przypomnijmy sobie to wszystko, co się właśnie teraz tam dzieje. Tam, gdzie religija państwa jest panującą, zażądał pierwszy minister potrzebnych funduszów na uposażenie szkoły, która do innego a nie do panującego wyznania należy. Oto jest zupełna wolność. Kwestyja kongregacyi katolickiej jest dla katolików ściśle połączona z kwestyją wolności sumienia i z wykonywaniem swego obywatelskiego. Klasztorne życie jest dla niej drogą do udoskonalenia. Przytłumić to, znaczy targnąć się na jej wolność. Lecz nie będę mówił o dogmatach. Mówiąc li tylko filozoficznie, czyż nie pojmujemy, że dobrowolne to usunięcie się od świata, jest wielkiem, wolnym schronieniem dla wielu serc zranionych, dla wielu dusz cierpiących? Prawda, iż się odwołujemy do ustaw natury i że ubolewamy nad tym wyzuciem się z wszelkiej osobistości ze strony kapłanów klasztornych. Ale cóżby nam dały inne instytucyje w zamian za te wielkie boleści, które nieraz są skutkiem terażniejszego, socyjalnego porządku? Religija daje przytułek, schronienie, a wiek nasz potrzebuje takowego. Późem odrzuca mowca po kolei ważność dawnych edyktów i wyroków. Co do kontroli rządu nad statutami korporacyi mówi, iż jedną z najpierwszych powinności dawnych Królów Francyi było wykonywanie ustaw kościelnych. Pan Dupin nie zaprzeczy tego. (Śmiech.) Z tego prawa wyniknęła także dla rządu potrzeba i powinność roztrząsania statutów wszelkich kongregacyi, owoż mówi on bez wahania się, że cofnięcie edyktu z Nantes było skutkiem połączenia się tychże władz. (Posiedzenie trwa jeszcze.)

Rozporządzeniem arcybiskupa paryzkiego z d. 25. kwietnia uregulowano fundacyję na 12 mszy, które co roku dnia 5. maja, to jest w dzień śmierci Cesarza Napoleona, w kościele katedrałnym tudzież w jedénastu innych kościołach odprawiane będą.

## NOWINY.

Myśl i chęci dobroczynne, raz rozbudzone wieścią prawdziwego nieszczęścia, nie prędko

gasną u nas, i owszem coraz więcej zdają się nabierać siły, w coraz nowszych pojawiają się postaciach, byle jak najrychlej i najskuteczniej przynieść ulgę cierpiącym. I tak nowe teraz zebrało się grono dobroczynne z mieszkańców stolicy naszej, które już w przyszły poniedziałek, to jest d. 19. maja zamysliło odegrać przedstawienie sceniczne w teatrze p. hrabiiego Skarbka i dochód z niego poświęcić biędnym włościanom z nad Wisły, Sanu i Wisłoki, wylewem tych rzék dotkniętym. Przedstawienie to z dwóch składać się będzie oddziałów, mianowicie, z komedyjo-opery w jednym akcie wierszem napisanej, pod nazwą: *Wesbranie Wisły*, po której nastąpi: *Wiewstaw czyli Obraz ludu nadwiślanskiego*, z dramaty zowana Sielanka w pięciu częściach przez Brodzińskiego, tego prawdziwego poety ludu, śpiwaka sielskiego życia naszych Mazurów. Między temi dwoma oddziałami śpiwaczką będzie panna Makaj, a panna Herdliczka odegra na fortepianie wielką *fantazyję* Thalberga na temat z *Semiramidy* Rosyniego. Najlepszym dowodem pięknych uczuć, jakie kierowały tem przedsięwzięciem, jest nietylko ten tak trafnie zrobiony wybór obrazów rodzinnych, stosowny do rodzinnego nieszczęścia, ale i ten zapał którym wiedziona taka ilość osób zdołała w krótkim bardzo czasie uporządkować całość, i wyuczyc się ról, śpiwek i tańców, składających to przedstawienie. Grający osob w obu sztukach jest 15, do śpiwu i fortepianu osob dwie, a w weselu Krakowskiem, jakie wypada w Sielance Brodzińskiego, tańczyć będzie 14 par, i całe to grono przeszło 40 osob liczące z samych składa się amatorów. Wdzięczność niezaprzezona należy im od szlachetnej publiczności naszej, a wdzięczność w takim razie czyż może się godniej pojawić, jak łącząc się z równie litosnym zapałem do pięknego dzieła, by współczuciem czynu, piękną myśl wynagrodzić.

### Z P r z e m y ś l a. (nadestane.)

Nieszczęście, jakim mieszkańcy nad Sanem i Wisłą przez wylew tych rzék dotkniętymi zostali, jest tak wielkie, tak okropne, że nieść pomoc tym biędnym powinno być jedynym bodźcem wszystkich naszych czynności, — tem więcej gdy pomnimy, że ta niesłychana Węska właśnie taką klasę ludzi dotknęła, którzy całe swoje mienie, wszystkie swoje terażniejsze i przyszłe nadzieje, w tym, teraz prawie na lat kilka zniszczonym kawalku ziemi pokła-

dał. Ach! na tę okolice zwróćmy nasze oczy, — patrzmy na nędzę tych nieszczęśliwych, ogołoconych z wszystkiego, ba nawet z takich rzeczy, bez których i najbiędniejszy obejść się nie może; — a pewnie z rozczulonym sercem, ze łzawym okiem jakowąś cząstkę dostatków naszych, chętnie na ołtarzu ludzkości złożymy. Ku wsparciu tych nieszczęśliwych wyprawiają amatorowie w obwodowym mieście P r z e m y ś l u *przedstawienie sceniczne*, w dzień imienia Najjaśniejszego Pana t. j. 30. maja. To przedstawienie składać się będzie, z komedyi polskiej *»Być kochanym — lub umrzeć«*, tudzież z dwóch komedyi niemieckich: *»So lassen Damens«* i *»Die Zerstreuten«*. — Spodziewać się należy, iż szanowni mieszkańcy Przemysła i okolic jego, którzy już dali tyle dowodów szlachetności swoich uczuć, i tym razem nadziei naszych, nie zawiodą, i małym datkiem, spędzając przytęm przyjemny wieczór, biędnych naszych braci poratować zechcą.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z *Sanoka, dnia 6. maja.* Nasz jarmark, zielono-święteczny odbył się wczoraj. Przypędzono nań z samborskiego, przemyskiego i sanockiego 1612 wołów mniej więcej opastych: z tej liczby sprzedano 544, parę najdroższych po 115 zr., a najtańszych po 68 zr. mon. kon. W drogę do Ołomuńca puścili sami właściciele 413 wołów; do stajen powróciło 353 sztuk niesprzedanych, a do Węgier na dalszą sprzedaż wyprawiono 300 sztuk. Kupców było bardzo mało, a z Szlązka i Morawii żaden nie przybył.

Zboże na tutejszych targach jest teraz w następującej cenie: Korzec pszenicy 13 zr., żyta 10 zr., jęczmienia 9 zr., owsa 5 zr., ziemniaków 5 zr. w. w.

Częste teraz w maju przechodzące deszcze, znamionują według zdania doświadczonych gospodarzy, dobry urodzaj na żyto.

Z *Wiednia, dnia 7go maja.* Na ostatnim poniedziałkowym targu było wołów węgierskich 1732, a galicyjskich 200. Cetnar wołu płacono po 39 do 40 zr. w. w. Cena więc poszła

trochę w górę, mimo iż taxa funta wołowiny zniżoną została na 9 kr. m. k.

## Sposób aby drzewka fruktowe na poślednim gruncie łatwo rosły.

(Landwirthsch. Dorfzeitung.)

Aby drzewka fruktowe rosły łatwo, nawet i na złym, bardzo piaszczystym gruncie, trzeba je często polewać roztworem gliny w wodzie. Wprzód zaś należy ziemię około drzewka posypać nieco solą. Gлина chroni korzenie od usychania, sól zaś ciągnie wilgoć z ziemi i powietrza. Posypanie korony młodego drzewka gipsem, dopomaga bardzo jego rośnięciu, i także wstrzymuje robactwo.

## V. Spis osób,

które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiej przyczyniły się do składek dla włościan

### od wylewu Sanu uszkodzonych.

	zr. kr.
Według spisu IV. w Gazecie nr. 55. 4 duk. i 426 45	
Klasztor Panien Benedyktynek w Lwowie 20 —	
Ksiądz Michał Gromnicki, proboszcz Pol-	
skiej Rzęsny i gromada tejże wsi . . . . .	9 36
M. J. . . . .	5 —
Zebrań d. 11. i 12. maja podczas W. Mszy	
w lwowskim kościele archikatedr. o. ł. . . . .	38 5
Z Romarna, bezimiennie . . . . .	12 —
A. R. . . . .	10 —
Józef Kukalski . . . . .	2 —
M. K. . . . .	1 20
Leszczanice, dominijum obw. stanisł. . . . .	20 —
A. N. . . . .	5 —
Turek, Doktor medycyny . . . . .	3 —
J. Z. . . . .	3 —

razem m. k. zr. 555 46

i 4 dukaty w zlocie,

co wszystko Wysokiemu c. k. Prezydium krajowemu do dalszego rozrządzenia oddane zostało.

\* \* \*

W *Dzienniku urzędowym* dzisiejszej Gazety, umieszczony jest IIIci spis składek, które na wezwanie c. k. Rady i Burmistrza miasta Lwowa wpłynęły, na poratowanie włościan galicyjskich powodzią Sanu i Wisły dotkniętych. Wykazana dotąd ogólna summa wynosi 1646 zr. 43 kr. m. k., 6 dukatów, 12 $\frac{1}{2}$  rubli srebrnych i 4 sztuk płótna.